Polak

TYGODNIK = THE POLISH WEEKLY
POLSKI
OBÓZ WOJSKOWY "DOESSEL"
W PECKELSHEIM, powiat WARBURG
WESTFALIA

Rok II Czwartek, 2. sierpnia 1945 r. Nr. 28.

PIERWSZA ROCZNICA

Naród polski wielokroć toczył już samotne walki w obliczu milczącego świata. Liczne pokolenia polskie żyły sławą tragicznych, bohaterskich zmagań, nierównych bojów w obronie wolności. Na ich podłożu powstał cały nurt w polskiej kulturze oraz w polskim sposobie myślenia, nadający nam i naszej historii odrębne, dla obcych mało zrozumiałe znamię : umiłowanie zuchwałej walki z przemocą. Nigdy wszakże walka Polaków przeciw potężnemu wrogowi nie miała tak bolesnego napięcia i tak wielkiego nagromadzenia zasobów energii narodowej, jak powstanie, które rok temu wybuchło w Warszawie.

W powstaniu tymześrodkowały się nagromadzone przez pięć lat krwawej, brutalnej okupacji uczucia i pragnienia narodu: Stać się na reszcie żołnierzami, stanąć wrogowi twarzą w twarz, własnymi siłami zrzucić ze stolicy ohydne okowy - oto była utajona tęsknota setek tysięcy tych, którzy przez długie miesiące i lata musieli z zaciśniętymi zębami przyglądać się biernie bezmiernemu okrucieństwu najeźdzcy, pastwiącego się nad chwilowo pokonanym-systematycznie, tępo.

Tylko ten, kto zdaje sobie sprawe z ogromu cierpienia, jakie w czasie ostatniej wojny dotknęło naród polski, może zrozumieć istotny sens powstania. Żadne polityczne i strategiczne probierze nie dadzą pełnej odpowiedzi. Choćby nie wiadomo jak tłumaczyć, że powstanie miało to i owo zademonstrować, że miało stworzyć takie czy inne fakty polityczne i wojskowe, rzeczywistą treścią powstania było s z u k a n i e z a d o ś ć u c z y n i e n i a za zranioną do głębi duszę narodu. I dlatego w atmosferze walk warszawskich nie znajdziesz pierwiastka męczeństwa, pierwiastka ofiary całopalnej. Instynktowna postawa nie tylko żołnierzy Armii Krajowej, ale również i współdziałającej z nimi olbrzymiej masy ludności - to postawa prawie radosnej ulgi, że nareszcie można bronią na broń odpowiedzieć ciemiężcy.

Świat nie zrozumiał tego. Ze zdumieniem i zgrozą patrzył na szamotanie się stolicy z wrogiem, bez żadnej pomocy, bez żadnego poparcia. Świat podziwiał, ale jednocześnie pytał się: poco i dlaczego? Pytał się, bo nie mógł pojąć skomplikowanego stanu uczuć Polaków, którzy nie mogli pozwolić na to, by stolicę kraju **wyzwolił** sąsiad ze wschodu, przychodzący nie jako oswobodziciel, lecz jako twardy i żądający uległości protektor. Pięć lat przygotowań, pięć lat wytrwałej, wytężonej pracy konspiracyjnej musiało znaleść ujście w otwartej walce. I choć liczono na pomoc ze wschodu, która nie nadeszła, główną siłą powstania była wola s a m o d z i e l n e j akcji zbrojnej.

Dziś w dyplomatycznych zabiegach zagubiono istotną wolę walczącego o prawdziwą swobodę narodu. Wbrew logice sprawiedliwości, a zgodnie z logiką musu władzę na gruzach wyzwolonej wreszcie Warszawy sprawują nie ci, którzy w niej walczyli. Jednakże w zgliszczach i załomach pogruchotanych murów bohaterskiego miasta tli się zarzewie, które nie wygaśnie, zarzewie wiary, że Bóg, który błogosławi dzielnym i pociesza zwątpiałych, nagrodzi i wspomoże wytrwałych.

. . .

ŻĄDAMY AMUNICJI...

Tu zęby mamy wilcze,a czapki na bakier
Tu u nas nikt nie płacze w walczącej Warszawie,
Tu się prusakom siada na karku okrakiem
I wrogów gołą garścią za gardło się dławi.

A wy tam wciąż śpiewacie,że z kurzem krwi bratniej,
Że w dymie pożarów niszczeje Warszawa,
A my tu nagą piersią na salwy armatnie
Na podziw wasz,na śpiew wasz i na wasze brawa.

Czemuż żałobny chorał śpiewacie wciąż w Londynie,
Gdy tu nadeszło wreszcie oczekiwane święto?
U boku swoich chłopców walczą tu dziewczęta.
I małe dzieci walczą i krew dumnie płynie.

Hallo!..Tu serce Polski!..Tu mówi Warszawa!
Niech pogrzebowe pieśni wyrzucą z audycji!
Nam ducha starczy dla nas i starczy go dla was!
Oklasków też nie trzeba!.
Żądamy amunicji!!

("R u d y" - czasopismo powstancze)

PODZIAŁ NIEMIEC JEST KONIECZNY

Powszechnie zgodne przypuszczenia twierdzą,że głównym tematem rozmów w Poczdamie jest sprawa ujednolicenia polityki mocarstw wobec Niemiec.Przytaczamy kilka uwag Zbigniewa Grabowskiego dotyczących powyższego zagadnienia,zamieszczonych w serwisie agencji prasowej "Światpol":

"Gdy zwycięstwo nad Niemcami przestało być hasłem,a stało się rzeczywistością,sprawa co robić z Niemcami wysuwa się na czoło zagadnień światowych...Dopóki poszczególne tereny i szczepy niemieckie były tylko luźno pomiędzy sobą związane,stanowiły one normalną część składową Europy przez dziesięć wieków.Dopiero w r.1871 zlali się oni w jedną groźną siłę,poczynając wysuwać hasło "Deutschtum" jako czegoś odrębnego i przeciwstawnego cywilizacji zachodniej.Te dwa procesy:jednoczenie się i oddzielanie się od Europy znalazły swój szczytowy wyraz w szaleńczo scentralizowanym państwie policyjnym Hitlera z jego ponurą,barbarzyńską mistyką jedności ziemi i krwi germańskiej.Czy więc stosunków między Europą a Niemcami nie należałoby m.in.rozpatrywać właśnie pod tym kątem widzenia?Czy nie trzebaby spróbować odwrócić obu tych procesów?..Niemcy bowiem są zbyt potężne dla Europy.Reszta kontynentu składa się z narodów średnich i małych pod względem obszaru i ludności oraz potencjału gospodarczego. Najliczniejsze z nich jak Włochy czy Francja,ani ludnością ani potencjałem przemysłowym,rosnącym w warunkach nowoczesnych przynajmniej do kwadratu zaludnienia,nie mogą się równać z Niemcami.Ten właśnie kontrast jest jednym z głównych czynników zatruwających stosunki Rzeszy z jej otoczeniem...Możemy się pozbyć zmory potęgi niemieckiej przez podział Rzeszy na takie części,które stanowiąc obszary odrębne geograficznie,gospodarczo i cywilizacyjnie,nie tylko odpowiadałyby instynktom i dążeniom samych Niemców,ale również stwarzałyby możliwości wbudowania ich z powrotem do wspólnoty europejskiej..."

Tyle w skrócie mowi autor artykulu.Dodajmy od siebie,że rozbicie Niemiec,mimo że jest jedynym dobrym rozwiązaniem,nie umożliwi włączenie całości niemczyzny do Europy.Prusy pozostaną zawsze twierdzą buntu i potencjalnym sojusznikiem kolosa ze wschodu.

NOWY RZĄD W ANGLII

Najważniejszym wypadkiem europejskim w ostatnich dniach było ogłoszenie wyniku wyborów w Anglii i w związku z tym - utworzenie nowego rządu .Do ostatniej chwili spodziewano się,że Partia Pracy wprawdzie wyjdzie z wyborów z zyskiem,ale że mimo to konserwatyści zdołają utrzymać większość,głównie dzięki osobie Churchilla,swego przywódcy,popularnego wśród wszystkich Anglików.Znów liberałowie,którzy przed pierwszą wojną światową byli drugą obok konserwatystów najpotężniejszą partią Anglii,liczyli,że w walce dwóch wielkich stronnictw coś zarobią jako "ten trzeci".Komuniści,mający dotąd w parlamencie tylko jednego posła,byli pewni dużego sukcesu,już chociażby ze względu na popularność Sowietów w społeczeństwie angielskim oraz ich udział w zwycięstwie nad Niemcami.

Tymczasem wypadło inaczej.Na 640 mandatów konserwatyści zdobyli tylko 212 (poprzednio mieli 360).Stracili więc większość w parlamencie i ich rząd z premierem Churchillem musiał ustąpić.Z wyjątkiem Churchilla i Edena żaden minister tego rządu nie został wybrany na posła.Partia Pracy odniosła niebywałe zwycięstwo,podnosząc ilość mandatów z 164 na 390,zdobywając więc ogromną większość jako oparcie dla własnego rządu.Tworzeniem tego rządu zajął się bezzwłocznie Attlee,przywódca Partii Pracy.Wszystkie inne stronnictwa pozostały bez znaczenia.Liberałowie stracili 9 mandatów z posiadanych przedtem 19.Komuniści wprawdzie cieszą się,że "powiększyli swój stan posiadania o 100%",ale zysk jest taki,że zamiast jednego posła będą mieli dwóch.Jeszcze jeden dowód,że mimo sympatii dla Rosji i wzrostu prądów lewicowych,Anglik brzydzi się komunizmem,jego programem i metodami.

Wynik wyborów w Anglii,choć wygląda prawie na rewolucję,jest zgodny ze starym zwyczajem angielskim,polegającym na tym,że po partii rządzącej dochodzi do władzy opozycja i znów z powrotem.Wygląda to jak ruch wahadła.Tym nie mniej dziś dojście lewicowej partii do władzy ma znaczenie szczególne,ponieważ Partia Pracy zamierza przeprowadzić szereg reform wewnętrznych,głęboko sięgających w gospodarczy i społeczny system Anglii.Dzięki zapowiedzi tych reform Partia Pracy zwyciężyła.W polityce zagranicznej między nią a konserwatystami prawie nie ma różnic.

Konserwatyści pocieszają się,że reformy nie będą zbyt karkołomne,bo nowi ministrowie nie są doktrynerami,jako że zdobyli duże doświadczenie,zasiadając pięć lat w wojennym rządzie koalicyjnym,w którym sam Attlee był wicepremierem.Inne,szczególnie amerykańskie komentarze podkreślają,że - jak okazuje się w Anglii - można bardzo radykalnie reformować kraj bez rewolucji,bez likwidowania ludzi,bez dyktatury i terroru.

Nas interesuje głównie to,jak odbije się nowa sytuacja w Anglii na naszej sprawie.Otóż tu można powiedzieć tyle: nie mamy powodu żałować konserwatystów.Są oni zbyt giętcy.Jak długo w interesie Anglii leżało popieranie Polaków w walce przeciw Niemcom,wszystko było pięknie.Gdy wojna się skończyła w Europie,konserwatyści z Churchillem umyli ręce i poszli na łatwe ustępstwa wobec Rosji.

Socjaliści angielscy oczywiście nie zrobią także niczego wbrew interesom brytyjskim.Ale w ich polityce większą rolę odgrywają pewne z a s a d y i i d e a ł y,jak wolność,sprawiedliwość,uczciwość. Ponad to ich stosunek do komunistów jest bardziej realistyczny niż u konserwatystów,z tego prostego powodu,że Partia Pracy zna komunistów z ciągłej walki z nimi,podczas gdy konserwatyści nie mają z nimi bliskiej łączności i często,szczególnie gdy to im jest wygodne,

kierują się złudzeniami.

Oczywiście,w Partii Pracy,jak wszędzie,są różne odcienie i różni ludzie.Niektórzy,jak prof.Laski,idą w sympatiach prosowieckich bardzo daleko.Ale na ogół - o ile sądzić według słów - właśnie ze strony działaczy tej partii i jej prasy spotykaliśmy dość stanowcze głosy w obronie Polski i to szczególnie w chwili,gdy większosc prasy konserwatywnej zaczęła nagle zapominać,jak ogromny był nasz wkład w obronę Anglii i jakimi przyrzeczeniami nas wówczas karmiono.Chyba że sympatie Partii Pracy wobec Polaków zaliczyć na rzecz przedwyborczej krytyki przeciwnika....W każdym razie z pewnością można powiedzieć jedno: rząd Partii Pracy nie pogorszy już położenia sprawy polskiej.

MIĘDZY BUGIEM a ODRĄ (IV -dokończenie)

ORGANIZACJA POLICJI W POLSCE.Jak już wspomniałem,na straży porządku publicznego stoją obecnie w Polsce Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa,podporządkowane sowieckiemu NKWD. Urzędy te mają własne oddziały,średnio około 80 ludzi w powiatowym miasteczku.Posterunki służby bezpieczeństwa mieszczą się nawet w małych wioskach.Kierownikami urzędow i oficerami śledczymi do spraw politycznych są przeważnie Żydzi z Rosji lub ze wschodnich terenów Polski.Cały ten aparat ma na celu tępienie "faszyzmu" i tak zwanych " wrogów ludu",to jest członkow Armii Krajowej,działaczy społecznych ,inteligencji i członków Narodowych Sił Zbrojnych.

Niezależnie od mundurowej służby bezpieczeństwa istnieje Tajna Służba Bezpieczeństwa . Liczebność TSB. przewyższa znacznie służbę mundurową,a członkowie jej działają we wszystkich najmniejszych nawet wsiach i miasteczkach,w fabrykach,instytucjach państwowych i samorządowych.TSB ma także swoich agentów z pośród młodzieży w każdej klasie gimnazjalnej. Cele i zadania TSB są takie same jak Urzędów Bezpieczeństwa.

Ważną też rolę odgrywa w Polsce Milicja Obywatelska.Spełnia ona funkcje dawnej policji granatowej.Jej komendy i posterunki znajdują się w każdym mieście i większej wsi (conajmniej 1 - 2 posterunki na gminę). Stan najmniejszego posterunku 10 - 12 ludzi.MO podporządkowana jest służbie bezpieczeństwa i często otrzymuje od niej zlecenia do wykonania.Niektórzy członkowie MO są również agentami Tajnej Służby Bezpieczeństwa.Podobnym i rownoległym do Milicji Obywatelskiej organem jest Milicja Ludowa,podporządkowana rownież Służbie Bezpieczeństwa.Jeszcze jeden organ policyjny ,to tak zwany SOK (Służba Ochrony Kolejowej).Posterunki tej służby znajdują się na wszystkich stacjach kolejowych.Niezależnie od tego na terenach fabryk zorganizowano milicje fabryczne,działające wewnątrz zakładów przemysłowych.

Jeśli wziąć pod uwagę,że w Polsce około 70% ludności jest uznane za"reakcję " (a do tego wystarczy wiara w pomoc Stanow Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii) to cały ten skomplikowany i liczny aparat policyjny nie wydaje się za wielki dla utrzymania reżymu komunistycznego w Polsce.

REFORMA ROLNA I PARCELACJA MAJĄTKÓW.Natychmiast po wkroczeniu wojsk sowieckich do Polski rząd lubelski przystąpił do zrealizowania zapowiedzianej od dawna reformy rolnej przez parcelację majątków rolnych o obszarze powyżej 50 ha.Parcelację przeprowadzono w tempie bardzo szybkim,a zmobilizowani geometrzy otrzymali nakaz zakończenia prac niejednokrotnie w ciągu jednego dnia w jednym mająt-

ku. Fizyczną niemożliwością było obdzielenie ziemią wszystkich bez - rolnych i małorolnych, to też ludność okolic bogatszych w majątki otrzymała od 1 - 5 ha na rodzinę, natomiast w okolicach gdzie majątków nie było - nie rozdzielono ziemi wcale. Na znak nadania ziemi na własność delegat rządu podawał nowoobdarowanemu rękę, ogłaszając jednocześnie, że żadnych pali lub kołków oddzielających grunty wbijać nie wolno, jako też nie wolno odorywać granic. Wszelkie budowy lub kopanie studni były także na nowootrzymanej ziemi wzbronione. Część ziemi otrzymała służba folwarczna, resztę rolnicy i bezrolni sympatycy nowego reżymu. Właściciel ziemski, o ile nie wyjechał wcześniej, zgodnie z rozporządzeniem władz musiał opuścić miejsce zamieszkania i wyprowadzić się conajmniej do następnego powiatu w ciągu 3 dni od daty parcelacji majątku. Praktycznie jednak biorąc, wszystkich właścicieli ziemskich, którzy nie usunęli się wcześniej, aresztowano. Dwory przeważnie doszczętnie zrabowane, przeszły pod nadzór tak zwanej "Samopomocy chłopskiej". Właścicielowi nie wolno było zabrać ze sobą żadnego żywego lub martwego inwentarza.

Gospodarowanie na nowej ziemi odbywa się w/g z góry narzuconego planu, to znaczy rolnik otrzymuje nakaz gdzie i co ma uprawiać. Rząd lubelski pragnąc zaspokoić przynajmniej minimalne racje żywnościowe miast jak i zaopatrzyć armię sowiecką i polską, nałożył na wsie kontyngenty zboża, mięsa, ziemniaków i nabiału. Kontyngenty były znacznie wyższe niż za czasów okupacji niemieckiej, a dokładnego ściągania pilnowały brygady Polskiej Partii Robotniczej, przysłane z większych miast. Niezależnie od tego władze sowieckie wojskowe przeprowadzały rekwizycje krów niezbędnych do wyżywienia i zagospodarowania zniszczonych terenów na wschodzie. Orka w polu i transport gospodarczy, ze względu na ogromny brak koni, odbywa się przeważnie krowami, to też ceny bydła znacznie się podniosły i dochodzą do 30 - 50 tysięcy złotych za sztukę.

AKCJA PRZESIEDLANIA ZE WSCHODU NA ZACHÓD. Olbrzymie połacie Polski położone za Bugiem i Sanem zostały wcielone do Związku Sowieckiego. Jako odszkodowanie Polska otrzymała na zachodzie tereny na wschód od Odry i Nissy. Związek Sowiecki przeprowadza obecnie akcję przesiedleńczą wszystkich Polaków z za Bugu i Sanu na Śląsk Dolny i Pomorze. Na miejscu mogą zostać tylko ci Polacy, którzy przyjmą obywatelstwo sowieckie. Pociągi z przesiedleńcami przechodzą codziennie ze wschodu na zachód. Prasa polska nawołuje do zorganizowania punktów wyżywienie i odpoczynku dla tych tysięcy zmęczonych podróżą ludzi. Niektóre punkty (np. w Kielcach) pracują ofiarnie, ale nie mogą podołać olbrzymim potrzebom. Przesiedleńcom ze wsi wolno zabierać ze sobą wszystko co uratowali wciągu dwukrotnego przetoczenia się wału wojny, natomiast mieszkańcom miast wolno zabierać ubranie i bieliznę osobistą. Przesiedleńcy są transportowani do ośrodków rozdzielczych na Dolnym Śląsku (Oleśnica, Lignica) i tam w miarę możności osadzani na gospodarstwach niemieckich. Ludzie ci walczą z ogromnymi trudnościami i muszą być przygotowani na wielkie braki w pierwszych miesiącach swej pracy. Meble, sprzęt kuchenny i narzędzia rolnicze zostały z gospodarstw niemieckich "wyszabrowane" a inwentarz żywy uprowadzony. Jeśli rząd tymczasowy nie przyjdzie przesiedleńcom natychmiast z pomocą, akcja żniwna może wypaść naprawdę słabo.

OD REDAKCJI. Tyle nasz korespondent, którego wrażenia i obserwacje odnoszą się do czasu do 15. czerwca br. Oczywiście od tej chwili wiele w Polsce uległo zmianie. Spodziewajmy się, że w wielu szczegółach życia zmiany te poszły na lepsze, skoro do współrządzenia dopuszczono niektórych ludzi z Londynu. Wiadomości, jakie z tego okresu napłyną, zarejestrujemy jak najobiektywniej, podobnie jak zamieściliśmy powyższą korespondencję.

CLEMENT ATTLEE - PREMIER W.BRYTANII

Nowy premier W.Brytanii p.Clement Attlee,przywódca Partii Pracy nie pochodzi - odmiennie niż jego wielu kolegów partyjnych - z rodziny robotniczej.Jako syn londyńskiego adwokata uczęszczał do arystokratycznych szkół i uniwersytetu w Oxfordzie.Następnie został również adwokatem i oddał się pracy politycznej w szeregach partii konserwatywnej,a więc tej,której przywódca jest obecnie Churchill.Jednakże po pewnym czasie młody Attlee nawiązał łączność z postępowym stowarzyszeniem Fabian Society i pod wpływem jego ideologii zaczął interesować się warunkami życia robotników.I oto nieoczekiwany zwrot: Attlee porzuca praktykę adwokacką i zaczyna pracować jako robotnik w ubogiej dzielnicy Londynu.Doświadczenia osobiste,poczynione w bezpośrednim kontakcie z nędzą pracowników fizycznych spowodowały,że dzisiejszy premier postanowił całe swo życie poświęcić pracy dla wprowadzenia reform społecznych.

Angielska Partia Pracy (Labour Paty),w ramach której Attlee rozwinął całą swą późniejszą działalność polityczną jest stronnictwem socjalistycznym.Jednakże socjalizm angielkki jest odmienny od ruchów socjalistycznych w reszcie Europy.Nigdy nie uważał on programu Marksa za bezwzględnie obowiązujący.Odrzuca on materialistyczne pojmowanie dziejów i walkę klas.Partia Pracy nigdy nie należała do socjalistycznej II Międzynarodówki.

Attlee,który z wojny światowej wyszedł w stopniu majora wojsk pancernych,został wybrany w roku 1922 posłem z ramienia Partii Pracy właśnie w tym okręgu Londynu,w którym przedtem pracował jako zwykły robotnik.Od tej pory stale zasiada w parlamencie,zajmując kilkakrotnie stanowisko podsekretarza stanu i ministra mniej ważnych resortów, a wreszcie w r.1935 jako oficjalny przywódca swego stronnictwa zostaje szefem opozycji.(Jak wiadomo,w angielskim parlamencie istnieje specjalne stanowisko "szefa opozycji Jego Królewskiej Mości" z uposażeniem rocznym w wysokości 2 tys.funtów. Premier angielski ma pensję 10 tys.funtów rocznie).

Po wybuchu ostatniej wojny i upadku w r.1940 gabinetu Chamberlaina powstał w Anglii rząd jedności narodowej z Churchillem jako premierem i Attleem jako wicepremierem.Rząd ten dopiero ustąpił po rozgromieniu Niemiec i w związku z rozpisaniem wyborów.Jako szef opozycji Attlee był z Churchillem w Poczdamie,dokąd teraz wrócił jako premier.

Nowy premier ma 62 lata.Jest skromny i raczej nieśmiały.Powierzchowność posiada niezbyt imponującą,a sposób bycia ostry i nerwowy.Natomiast jego wartości umysłowe i moralne są więcej niż wybitne.Posiada on wyraźne przekonania,odwagę ,zdecydowanie i wierność. Zawsze dotrzymuje danego słowa,co mu czasem szkodziło w stosunkach politycznych.

CHARAKTERYSTYCZNY MEMORIAŁ

Grupa wybitnych obywateli USA wystosowała do prezydenta Trumana obszerny memoriał w sprawie Polski.Oto kilka wyjątków:

"Jeżeli Rosja zdoła narzucić swą wolę Polsce,będzie to dla niej zachętą,by stosować te same imperialistyczne metody do wszystkich państw w Europie środkowej i na Dalekim Wschodzie,a to w ostatecznym rozwoju wypadków ściągnie na nas nieszczęście.Jesteśmy przeciwni wojnie z Rosją.Pokładamy nasze ostatnie nadzieje w Statucie przyszłej organizacji międzynarodowej,uchwalonym w S.Francisco.Jednak cele tego Statutu nie będą mogły być osiągnięte,jeżeli Ameryka

zamknie oczy i przestanie widzieć zniszczenie niepodległości Polski, tego kraju, który przez przeszło 5 lat tak zaciekle stawiał opór hitlerowskiej agresji. Jeżeli przebaczymy Rosji te czyny, za które potępiliśmy Niemcy hitlerowskie i Japonię, wówczas cele wojny będą zaprzepaszczone. Chociaż Rosja jest państwem totalnym, wojny będzie można uniknąć pod warunkiem, że przodujące demokracje świata pozostaną silnie zjednoczone i postępować będą sprawiedliwie... Oświadczył Pan, Panie Prezydencie, w swym przemówieniu na konferencji w San Francisco, że Statut przyszłej międzynarodowej organizacji ma na celu poszanowanie podstawowych praw człowieka oraz wolności. Dopóki te cele nie będą mogły być zastosowane do wszystkich ludzi i wszędzie - nie będzie istniał na świecie trwały pokój i bezpieczeństwo. Jeżeli rząd USA będzie milczał w obliczu gwałcenia tych praw - obawiamy się, że Statut okaże się drwinami."

Następnie memoriał stwierdza dobrą wolę Polaków do porozumienia się z Rosją, czego najlepszym dowodem było wyjawienie przez rząd polski w Londynie władzom sowieckim nazwisk 16 przywódców Polski podziemnej. Aresztowanie tych działaczy i ich proces w Moskwie jest jednym z ogniw w długim łancuchu sowieckich zabiegów - twierdzi memoriał- zmierzających do podporządkowania narodu polskiego przez zdyskredytowanie przywódców narodowych, jeżeli nie można ich stracić lub wysiedlić. Mówiąc o rządzie tymczasowym, memoriał ustala, że nowy rząd re - prezentuje tylko część Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwo Komunistyczne, które przed wojną w Polsce nie miało więcej niż 2% oddanych głosów przy woborach. Nowy rząd będzie - zdaniem memorialu - tymbardziej uzależniony od Moskwy, że urzędnicy otrzymali nominacje z komitetu lubelskiego, a armia rosyjska wciąż jeszcze okupuje Polskę przy pomocy armii lubelskiej, w której znajdują się oficerowie rosyjscy.

"W tych okolicznościach jakież możemy mieć zaufanie do tego, aby obietnica wolnych i nieskrępowanych wyborów w Polsce z udziałem stronnictw demokratycznych, mogła być wykonana? Wszyscy wszędzie, którzy krytykują żądania rosyjskie są piętnowani przez prasę rosyjską jako "faszyści". Można łatwo przypuścić, że każda taka osoba nie będzie dopuszczana do wzięcia udziału w przyszłych wyborach w Polsce... Wybory w Polsce nie będą wolne i nieskrępowane, jeżeli nie odbędą się pod pod nadzorem międzysojuszniczym. Jeżeli nie zapewnimy więźniom politycznym, wysiedlencom i żołnierzom polskim prawa powrotu do Polski i nie zagwarantujemy im bezpieczeństwa osobistego, wówczas to "rozwiązanie" sprawy polskiej stanie się premią za morderstwa i terror."

Memoriał prosi o podjęcie w Poczdamie następujących kroków: Zwolnienie 12 działaczy polskich skazanych w Moskwie, gwarancje wolnych wyborów z wolnością prasy i słowa, z udziałem stronnictw opozy - cyjnych i z międzynarodowym nadzorem nad wyborami; wycofanie sowieckich wojsk z Polski, lub okupację Polski przez wojska amerykańskie, brytyjskie i sowieckie łącznie podczas kampanii wyborczej; dopuszczenie do Polski i innych państw okupowanych przez Sowiety korespondentów i przedstawicieli instytucji dobroczynnych.

Memoriał podpisał szereg wybitnych osobistości amerykańskich z b. prezydentem Hooverem na czele. Są tam prezesi związków zawodowych, pisarze, wysocy urzędnicy, profesorowie uniwersytetów, wydawcy i dziennikarze prasy katolickiej, liberalnej i socjalistycznej, sędziowie, prezesi różnych stowarzyszeń, a nawet przywódcy ruchu robotniczego wśród murzynów. Obok zdecydowanego w tonie stanowiska Polonii Amerykańskiej, która odrzuciła politykę rządu warszawskiego i stanęła bez ograniczeń po stronie polityki rządu polskiego w Londynie - jest to drugi bardzo znamienny przejaw opinii w Stanach Zjednoczonych.

C O S Ł Y C H A Ć W Ś W I E C I E

JAPONIA otrzymała w tych dniach ultimatum trzech mocarstw, zapowiadające zupełne zniszczenie kraju w razie nie poddania się. Ultimatum zawiera warunki kapitulacji, a więc rozbrojenie wojska, zniszczenie przemysłu wojennego, oddanie wszystkich obszarów po za właściwą Japonią, oraz okupacja przez Sojuszników części Japonii aż do chwili, gdy w kraju zapanuje duch pokoju i demokracji. Rząd japoński po trzygodzinnej naradzie odrzucił ultimatum, postanawiając walczyć do końca. Podobno Japonia ma jeszcze ukryte większe rezerwy lotnicze, których chce użyć w momencie inwazji i zadać Anglo-Amerykanom takie straty, że zgodzą się na pokój kompromisowy. Sprawa przystąpienia Rosji do wojny przeciw Japonii jest dalej niewyjaśniona.

W RUMUNII w/g doniesień dziennikarzy angielskich sytuacja jest bardzo ciężka, tak pod względem politycznym jak gospodarczym. Panuje powszechny chaos, a o wszystkim decydują władze sowieckie. Jeden z korespondentów pisze wyraźnie, że w Rumunii panują dokładnie takie "rządy policyjne", o jakich mówił Churchill, podkreślając, że nie po to zniszczono totalizm niemiecki, by gdzie-indziej powstała nowa policyjna dyktatura.

ŚMIERĆ MUSSOLINIEGO. Urzędowe sprawozdanie o śmierci Mussoliniego powiada, że powstańcy włoscy znaleźli go wraz z grupą dostojników faszystowskich w niemieckiej kolumnie samochodowej, która miała ich podwieźć do granicy szwajcarskiej. Mussoliniego znaleziono pod kocami obok nóg niemieckiego szofera. Był on w mundurze niemieckim. Po nadejściu rozkazów z Mediolanu, faszystów rozstrzelano na rynku wiejskim, a Mussoliniego wraz z kochanką wywieziono kilka kilometrów po za wieś. Gdy kazano mu wysiąść z samochodu, Mussolini, wreszcie zrozumiawszy o co chodzi, zaczął stawiać opór, lecz padł przeszyty pięcioma kulami. Również o zamachu na Hitlera 20. lipca ubiegłego roku ogłoszono obecnie nowe szczegóły, wyjaśniające dlaczego zamach się nie udał. Powody były dwa. I tak w ostatniej chwili Hitler przeniósł odprawę z małej sali parterowej do dużej, lekko zbudowanej sali na piętrze, skutkiem czego działanie bomby okazało się słabsze. Następnie w krytycznej chwili Hitler wstał od biurka, przy którym na podłodze znajdowała się teczka z bombą czasową, i podszedł do ściany, by coś pokazać na mapie. Gdy wybuchła bomba, między nią a Hitlerem znalazło się ciężkie dębowe biurko i podczas gdy inni obecni zginęli lub zostali ciężko ranni, Hitler został tylko rzucony o ścianę i ogłuszony. Jeśli chodzi o sprawę wylądowania Hitlera z żoną w Południowej Ameryce, to żadnych dalszych szczegółów nie ogłoszono i nie wiadomo, czy wiadomość była plotką, czy też polegała na prawdzie.

OPIEKA NAD POLAKAMI. 1. Dywizja Pancerna ma pod swą opieką przeszło 80 tysięcy wysiedleńców polskich. Opieka obejmuje zarówno potrzeby materialne jak duchowe. Żołnierze dywizji wszyscy opodatkowali się na rzecz wysiedleńców, rezygnując z części poborów, papierosów, słodyczy itd.

KOLEJE POLSKIEGO SIEROTY. Dzienniki nowojorskie donoszą, że żołnierze II2. ameryk. dywizji piechoty przewieźli z sobą do Ameryki 12-letniego Polaka, Józefa Eugeniusza Zarembę, którego znaleźli we Francji. Jego rodziców zamordowali Niemcy. Chłopiec był podczas walk przy dywizji i pomagał przenosić amunicję. Żołnierze przemycili go na statek w worku. Zaremba ma mundur amerykański i dostał od żołnierzy tysiąc dolarów wp podarunku, a pewne małżeństwo amerykańskie zgłosiło gotowość adoptowania sieroty. Obecnie trzeba jeszcze zezwolenia ameryk. władz imigracyjnych.

Rodzina Polska

Dodatek do Nr.28. =POLAKA= z dnia 2.sierpnia 1945.

KALENDARZYK
SIERPIEŃ 1945
5.N. 11ta po Ziel.Św.
M.Boz.Śnieżnej .
6.P. Przem.Pańskie
7.W. Kajetana wyzn.
8.Ś. Cyriaka męczen.
9.C. Jana Vianney w.
10.P. Wawrzyńca męcz.
11.S. Tyburc. Zuzanny

Ś i Ś - EWANGELIA
na Niedzielę 11-tą po Zielonych Świątkach.

D.c.Ewangelii św. w/g św. Marka 7,31 -37.

Wonczas;A wyszedłszy znowu z granic Tyru,przeszedł przez Sydon do Morza Gali - lejskiego poprzez granice Dekapolu.I przywiedli mu głuchoniemego i prosili go, aby nań rękę włożył.A wziąwszy go na stronę od rzeszy,wpuścił palce swoje w uszy jego, a splunąwszy,dotknął języka jego.A wejrzaw - szy w niebo,westchnął i rzekł mu: Effetha! to znaczy: otwórz się.I wnet otworzyły się uszy jego i rozwiązała się związka języka jego i mówił dobrze.I przykazał im,aby nikomu nie po - wiadali.Ale im więcej zakazywał,tym daleko bardziej rozgłaszali,i tym bardziej dziwili się,mówiąc: Dobrze wszystko uczynił,i głuchym przywrócił słuch i niemym mowę.

O RADOŚĆ DLA POLSKICH DZIECI

Znamy ludzi pogodnych,otwartych,prostych i ufnych.Znamy innych chmurnych,zamkniętych w sobie,podejrzliwych i przeważnie nielubianych. W wielu wypadkach możemy stwierdzić,że ci pierwsi mieli spokojne i radosne dzieciństwo i często do swych lat dziecinnych we wspomnieniach wracają.A ci drudzy jak zadrę noszą w sercu pamięć o smutnych latach dziecinnych,spędzonych w atmosferze przedwczesnych trosk.

Nie gra tu roli sama tylko zamożność rodziców,bynajmniej! -To raczej sprawa atmosfery,jaką rodzice świadomie winni stworzyć około dzieci w domu.Dla harmonijnego rozwoju dziecko potrzebuje spokoju , ładu,pewności,oparcia się o rodziców,ufności i pogody,radości i cierpliwego zrozumienia.Mały człowiek rozwija się powoli i musi mieć naturalne i jemu właściwe warunki rozwoju.Naogół rodzice dobrze to rozumieją i starają się od dzieci oddalać smutki,kryć przed nimi troski i brzydoty życia.Kryją nawet swe ofiary ponoszone dla dzieci,aby nie mącić ich radosci,a otaczać je tym,co piękne,dobre,radosne.

Jak wszędzie tak i tu trzeba roztropności.Życie ludzkie nie jest usłane różami i dziecko powinno stopniowo poznawać jego powagę, uczyć się pokonywania trudności,nabywać poczucie obowiązku.Winno cenić starania i wysiłki rodziców oraz mieć poczucie swoich obowiązków społecznych wobec innych.Nie dobrze jest chować dzieci w sztucznych, cieplarnianych warunkach,bo wyrastają z nich wtedy życiowi mazgaje i egoiści.

Wojna krzywdzi moralnie wszystkich ludzi,a przede wszystkim dzieci,bo styka je bezpośrednio ze swą grozą.Okrutny los prawie wszystkich polskich rodzin,a zwłaszcza tych skazanych na tułaczkę,sprawił,że położenie dzieci wysiedleńców było a często i jest godne pożałowania.Gdy rozmawiamy z tymi dziećmi,uderza nas ich powaga i jakaś smutna,przedwczesna dojrzałość.Te dzieci przeszły grozę okupacji i wygnania,przymusowej pracy nad siły i złego traktowania.Ich przerażone oczy widziały pożary,krew,trupy i okropne sceny.Ich uszy wypełniał huk dział,bomb i zgiełk walki.Były głodne i bite.Marzły.Dowiedziały się o losie ojczyzny.Na ich pytania,dlaczego tak jest - by-

ło trudno odpowiedzieć.

Niewola skończyła się, pozostało wygnanie. Rodzice mają dziś dość czasu, aby się zająć swymi dziećmi, aby zobaczyć, co i jak trzeba naprawić, by poczuły się szczęśliwe, by zapomniały o przykrej przeszłości i odzyskały dziecinną radość życia. Nawet w ciężkich warunkach obozowych trzeba utrzymać atmosferę rodziny. A ponad to należy tworzyć ogródki, świetlice, place do zabaw, organizować wycieczki i kolonie, aby tam pod kierunkiem zawodowych freblanek lub doświadczonych matek w słońcu i wśród zieleni bawiły się znów radosne polskie dzieci.

Te dzieci, z których mają wyrosnąć pogodni, otwarci ludzie.

Dzieci uczą się wierszy :

W K U R N I K U

Kiedyś z rana, przed świtaniem,
Kogut zapiał: "Kukuryku!"
Na to Gęsior: "Ej, mój panie!
Poco robić tyle krzyku?!
    Pomyśl tylko, czy wypada
    Kogutowi z kurzej rasy
    Na najwyższej żerdzi siadać
    I wyczyniać te hałasy?"
"Niesłychane-krzyknął Kaczor-
Noc stworzona jest do spania!..
Państwo śmiałość mi wybaczą,
Lecz już dość mam tego piania!"
    Indor w kącie się napuszył:
    "Dość bezkarnej tej zabawy!
    Nie pozwolę, na mą duszę!
    Jutro bój stoczymy krwawy!"
"Hej-krzyknęły wszystkie naraz
Indyczęta, kaczki, gęsi -
Precz z kurnika i to zaraz!
Kwa-kwa, gul-gul, gę-gę-gę-ssy!"
    Na to Kogut: "Moi mili,
    Każdy z was dba zbyt o siebie,
    Lecz mnie wasza złość nie zmyli.
    Tam już zorze lśnią na niebie.
Bóg mi kazał wszystkich ludzi,
Którzy nie mają budzików,
Do roboty codzień budzić.
Więc im wołam: "Kukuryku!!!"

e l - e s .

"POZNALIŚMY SIĘ DOBRZE..."

Spotkałem go w jednym z polskich obozów. Uderzyła mnie jego jasność myśli i zdecydowane przekonania. Zainteresowałem się więc jego losami. Z Polski wyjechał, jako kawaler, zabrany przymusowo do pracy. Tu spotkał młodą rodaczkę, z którą obecnie się ożenił.

-Pracowaliśmy razem - objaśnił mnie -parę lat i w ciągu tego czasu poznaliśmy się wzajemnie. Jednak poznawaliśmy się inaczej, niż czynili to nie rzadko nasi młodzi rodacy pod wpływem złego niemieckiego przykładu. Bo zdarzało się dość często, że młodych, żyjących pod jednym dachem, a nie kontrolowanych przez rodzinę i opinię publiczną, ponosiły zmysły i zdawało im się, że się już dobrze znają. Po roku kłótni i nieporozumień rozchodzili się, a przykre następstwa ponosiła panna. U nas inaczej było. W pracy i podczas rozmów poznawaliśmy wzajemnie nasze charaktery, upodobania, przekonania i doszliśmy do wniosku, że każde z nas nie jest królewną czy bohaterem z romansu, lecz żywym człowiekiem, mającym zalety i wady. Uznaliśmy, że możemy się wzajemnie dostosować do naszych wad i że zalety nasze będą się uzupełniały. A łączą nas miłość i przywiązanie, które się zrodziły wśród wspólnej ciężkiej pracy na obczyźnie."

-A czy wie pan, jak się zaręczyliśmy - pyta młoda żona. -Ślubów Polakom nie było wolno udzielać. Pewnej niedzieli u/ roku Janek wziął mnie na spacer wpole i tam powiada, że przekonał się, iż potrafimy żyć ze sobą w zgodzie, miłości i pracy. Byłam tego samego zdania. Wówczas wobec Boga przyrzeklismy sobie, że pójdziemy razem przez życie i nie rozstaniemy się ani w dobrej ani w złej doli. Gdy zaś przyszła wolność, przyjechał ksiądz polski i pobłogosławił nasz związek. Długo czekaliśmy, ale wiemy, kim jesteśmy i ufamy sobie, bośmy się dobrze poznali.